

Bładoróżowy błysk rozrywa nam powieki ciszą
Ci co kiedyś nas słuchali
Pewnie dawno mnie nie słyszą
Wiszą nad dachami naszych domów
Kłęby dymu, ognia wiary
Zbyt młody, by przestać teraz
By zaczynać za stary

Upada noc pod naszymi nogami
Chodniki pękają, gdy miażdży nas świt
Nie mam dziś nic poza nią
I za nią mogę iść i iść i...
Gdy niedowidzę celu
Jak przede mną wielu
Co niewiele wie
Szepcze na ucho mi czeluść
O wszystkim, co wokół tak piękne i złe

Odbijam się od ścian i bram
Jak latarni światło
Brałem tu najgłębsze wdechy
Na sekundę przed tym
Zanim puste ulice gasną
A miasto zmienia się w dom
Dom, za którym tak rzadko już tęsknię
Starczy mi kilka sekund dawnego życia
By zapomnieć kim teraz jestem

Ref.

Chwyć mnie za rękę
Wciągnij mnie głębiej
Nie chcę wiedzieć
Skąd przyszedłem
Czemu dziś

Miasto tak pięknie
Gaśnie z tym co we mnie
Nie wiem po co
Nie wiem dokąd miałbym iść

Sam wypadam sobie z rąk
Nie wiem czemu tu jestem i z nią
Z każdej ze stron po mnie sięga
Ginę w momentach
Pochłania mnie toń
Tak bardzo nie chciałem pamiętać
Barw tego miejsca
Oddechów płytkich
Najbrzydszy z pięknych świtów
Poddalem się temu jak wszyscy

Czuję iskry tętnic
Gdy nade mną klęczy i przeszywa wzrokiem
I boje się wdechu i następnych sekund
Zamiast tego, co przyjdzie po mnie potem
Kocham upadać

Świat na nogi mnie stawia
Prowadzi w te chwile
Starczy mi kilka sekund nowego życia
By tęsknić za tym, kim byłem

Ref.

Chwyć mnie za rękę
Wciągnij mnie głębiej
Nie chcę wiedzieć
Skąd przyszedłem
Czemu dziś

Miasto tak pięknie
Gaśnie z tym co we mnie
Nie wiem po co
Nie wiem dokąd miałbym iść

Bładoróżowy błysk rozrywa nam powieki ciszą
Ci co kiedyś nas słuchali
Pewnie dawno mnie nie słyszą
Wiszą nad dachami naszych domów
Kłęby dymu, ognia wiary

Chwyć mnie za rękę
Wciągnij mnie głębiej
Nie chcę wiedzieć
Skąd przyszedłem
Czemu dziś

Miasto tak pięknie
Gaśnie z tym co we mnie
Nie wiem po co
Nie wiem dokąd miałbym iść

Miasto tak pięknie
Gaśnie z tym co we mnie...